

# Życie Gromadzkie

TYGODNIK SPOŁECZNO-GOSPODARCZY.

Łowicz.

Prenumerata roczna 7 zł.; półroczna zł. 3.50 gr.; kwartalna 1 zł. 80 gr.; miesięczna 60 gr. Ceny ogłoszeń: za wiersz garmon-towy lub jego miejsce po 60 groszy; ogłoszenia drobne na ostatniej stronie po 20 groszy za wyraz.

**Adres Redakcji i Administracji** — Łowicz, ulica Marszałka Piłsudskiego № 22, telefon № 15. Redakcja jest czynna codziennie od godz. 16 do 20, a we wtorki i piątki od 9 do 20. Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje również „Księgarnia Łowicka” Bękopisów niezastrzeżonych Redakcja nie zwraca. Redakcja zastrzega sobie możliwość czynienia skrótów w artykułach.

## NA PRZEDNÓWKU

### O samopomocy rolniczej.

W kraju rolniczym okres przedówka oddziaływała zawsze na całokształt życia gospodarczego. W miarę kurczenia się zapasów zboża zmniejsza się obieg pieniędzy na wsi, wysycha siła nabywczą rolnika, co wywołać musi reperkursje w sytuacji krajowego przemysłu i handlu.

W czasach dobrej konjunktury i wysokich cen na płody rolne okres przedówka, czyli okres wyczerpania warsztatów produkcji rolniczej z ich krescencji, liczył naogół nie więcej, niż cztery miesiące przedniwne. Dziś, w okresie depresji gospodarczej i załamania się cen na zboże, okres ten przedłuża się znacznie, zaczyna się już co najmniej od kilku tygodni, gdyż większość gospodarstw, zwłaszcza bardziej zadłużonych, wyprzedala już swoje zapasy, by móc uiścić się z rozlicznych zobowiązań i wieś — po odliczeniu ziarna potrzebnego na siewy wiosenne — niewiele już zboża rzucić może na targ. Zboże w ilości potrzebnej dla wyżywienia kraju aż do nowych żniw istnieje oczywiście na rynku wewnętrznym, ale przeszło już w ręce hurtowników, pośredników i młynarzy.

Mimo wszystko przedówek tegoroczny zapowiada się mniej dotkliwie, niż w roku ubiegłym. Składają się na to dwie przyczyny. Pierwszą z nich to fakt, że zbiory w 1933 r., były naogół wyższe, niż w roku poprzednim, niekorzystnym zwłaszcza dla zbóż jarych i roślin okopowych. Ogołocenie wsi z zapasów zboża jest w tej chwili — przeciętnie biorąc — jednak mniejsze, niż przed rokiem.

Na wyprzedawanie zapasów przez gospodarstwa wiejskie wpływa przede wszystkim nacisk wierzycieli. Stwierdzić należy, że w tym roku gospodarczym nacisk ten raczej się zmniejszył. Jest to w pierwszym rzędzie zasługą ochronnego ustawodawstwa finansowo-rolnego. Przynosi ono nie tylko bezpośrednie korzyści tym wszystkim, którzy korzystają z dobrodziejstw ustawy konwersyjnej i z usług Urzędów Rozjemczych czy Banku Akceptacyjnego. Wytwarzają one równocześnie odpowiednią atmosferę, w której wierzyciel jest mniej agresywny w stosunku do dłużnika i bardziej skłonny do taktyki pojednawczej. Oto druga ważna przyczyna, dla której przedówek tegoroczny przebiega łagodniej, niż w roku ubiegłym.

Jest to oczywiście przeciętna, od której są znaczne odchylenia. W trudnej sytuacji znajduje się mocno zadłużona własność ziemską i rolnictwo drob-

ne. Lepsze jest położenie zamożniejszych chłopów i właścicieli średnich obszarów. Stodoły ich naogół nie są jeszcze puste.

Znaczne są również różnice regionalne. Wileńszczyzna, zwłaszcza gminy powiatu święciańskiego, już głodują i już czynną jest tu pomoc czynników rządowych, która wyraża się w dostarczaniu najbardziej potrzebnej ludności mąki, zboża pod zasiew i paszy dla inwentarza. Nie dożywia się już Polesie. Szereg powiatów na Huculszczyźnie, Łemkowszczyźnie i Podkarpaciu, czyli pas podgórski od Kołomyi do Żywca, był zawsze, nawet w latach dobrych, daleki od samowystarczalności w dziedzinie produkcji zbóż. Powiaty te były zawsze zainteresowane raczej w niskich cenach na zboże, bo dokupywać go muszą na zasiew, a latały swe budżety raczej hodowlą nierogacizny, owiec i wogóle żywca. I tutaj czynna już jest pomoc rządowa i społeczna.

Izba rolnicza krakowska dostarcza powiatom podgórskim zboża pod zasiew po zniżonych cenach. A samopomoc społeczna daje w niektórych stronach zdumiewające rezultaty. Dla przykładu wystarczy wspomnieć, że w powiecie żywieckim, najbardziej może upośledzonym przez przyrodę i najuboższym z powiatów Małopolski, od tygodni całych trwa już dożywianie codzienne dzieci wiejskich w ogólnej liczbie ponad 1.200. Akcją tą kieruje tamtejszy Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet. Nie jest to akcja filantropijna inteligencji tamtejszej tylko. W tej pracy samopomocowej czynny udział biorą gospodynie wiejskie, odbywają dyżury, rozdzielając produkty między głodną dźwiatwę, składując między sobą.

Dyrektor warszawskiej Izby rolniczej, p. St. Sieroszewski, charakteryzując dzisiejszą sytuację rolnictwa w Polsce i nie kryjąc, że jest ona z pewnością ciężka, stwierdza równocześnie, że rolnicy, zaprawieni w pokonywaniu trudności, „w ostatnich czasach okazują znacznie żywsze zainteresowanie prowadzonymi przez Okręgowe Towarzystwo Organizacji i Kółek Rolniczych pracami nad podniesieniem rolnictwa”.

To pocieszające zjawisko organizacyjne zespalania się ogółu rolników jest z pewnością najlepszą rękojmą przetrwania i tegorocznego przedówka i dzisiejszej gospodarczej depresji.

# Uroczystości w XX rocznicę śmierci Józefa Chelmońskiego.

Słoneczny i pogodny dzień 8 kwietnia był dniem holdu dla wielkiego malarza, syna ziemi łowickiej Józefa Chelmońskiego.

O godz. 9 rano odbyła się Msza św. w kościółku w Boczkach. Kazanie okolicznościowe wygłosił ks. Zakrzewski z Łowicza. Po Mszy św. został wmurowany akt erekcyjny pod pomnik urodzonego w Boczkach wielkiego malarza. Następnie szkole powszechnej w Boczkach nadano imię Józefa Chelmońskiego. Bardzo miłe wrażenie wywarła akademja zorganizowana staraniem dziatwy szkół powszechnych w Boczkach i Łaguszewie.

Na uroczystościach w Boczkach poza rodziną Artysty, przedstawicielami władz i organizacji z Łowicza zgromadzonych było około półtora tysiąca osób z Boczek i najbliższych okolic.

Przewodniczącym honorowym Komitetu w Boczkach był rektor politechniki p. W. Chrzanowski, a prezesem—kierownik szkoły miejscowej p. H. Langowski. W Łowiczu uroczystości rozpoczęły się odsłonięciem tablicy, wmurowanej w gmachu gimnazjum państwowego. Podczas odsłonięcia przemawiali pp.: prezes Komitetu i Komisarz m. Łowicza inż. Jan Czarnowski, dr. Jerzy Sienkiewicz w imieniu Ministra W. R. i O. P., kolega Józefa Chelmońskiego mistrz Wojciech Kossak, przedstawiając rozwój malarstwa polskiego i olbrzymie zasługi dla sztuki i Polski położone przez Chelmońskiego, rektor Tadeusz Pruszkowski w imieniu Akademji Sztuk Pięknych w Warszawie, prezes Stanisław Brzeziński w imieniu Tow. Zachęty Sztuk Pięknych w Warszawie i Jan Wegner, który podkreślił, że nie tylko Ziemia Łowicka składa Chelmońskiemu hold. Polski świat artystyczny wydelegował swych wybitnych przedstawicieli obecnie bądź nadesłał depesze i listy, które zostały odczytane przez p. Wegnera.

Po odsłonięciu tablicy przez p. prezesa inż. J. Czarnowskiego złożone zostały wieńce.

Po odbyciu uroczystości przy odsłonięciu tablicy, zebrani przeszli do sali gimnazjum, w której Wojciech Kossak otworzył wystawę pamiątek po Józefie Chelmońskim.

W godzinach popołudniowych odbyła się uroczysta akademja w specjalnie udekorowanej sali przez ucznia Seminarju p. J. Zielezińskiego.

Po zagajeniu przez prezesa Komitetu p. inż. J. Czarnowskiego wygłosił przemówienie p. Wegner, przedstawiając życie Józefa Chelmońskiego.

P. prof. E. Dargiewicz odczytał swe impresje w związku z Chelmońskim, a p. Zygmunt Badowski rzecz o twórczości Chelmońskiego w imieniu Tow. Artystów Plastyków.

Obchód zaszczyliły swą obecnością córki J. Chelmońskiego p. p. Marja Łoskowska i Zofja Austowa oraz dalsza rodzina genialnego malarza.

Ponadto w uroczystościach w Łowiczu wzięli udział przedstawiciele władz państwowych z Warszawy i Łowicza, przedstawiciele świata artystycznego i dziennikarze, licznie zebrane organizacje i społeczeństwo.

Z okazji XX rocznicy śmierci J. Chelmońskiego Rada Miejska m. Łowicza uchwaliła stypendjum im. J. Chelmońskiego dla ucznia utalentowanego w kierunku artystycznym. Związek Strzelecki wysadził na przestrzeni 7 klm. drogę z Łowicza do Boczek. Drzewka do wysadzenia tej drogi zakupiła gmina Jezioro, na terenie której urodził się J. Chelmoński. Komitet z okazji uroczystości wydał ilustrowaną jednodniówkę, pod redakcją p. Wegnera, która zawiera artykuły wielu znakomitych artystów.

## Nadesłane depesze i listy.

Komisja Historji Sztuki Polskiej Akademji Umiejętności łączy się całą duszą z uczestnikami pięknej uroczystości ku czci Chelmońskiego i składa hold pamięci wielkiego artysty.

Kraków, dnia 6 kwietnia 1934 r.

Prezes:

*Prof. Dr Julian Pagaczewski.*

Sekretarz:

*Dr. Zbigniew Bocheński.*

Imieniem Akademji Sztuk Pięknych przesyłam życzenia z okazji obchodu rocznicy śmierci Józefa Chelmońskiego.

*Rektor Weiss.*

Przyjąć proszę przede wszystkim jak najserdeczniejsze podziękowanie za zaproszenie z 31 marca b. r., bym wziął osobiście udział w uroczystym obchodzie XX rocznicy śmierci Józefa Chelmońskiego, którego zaliczam do moich najszerdeczniejszych przyjaciół.

Byłoby dla mnie spełnieniem najmilszego obowiązku względem śp. Przyjaciela mego wygłoszenie przemówienia podczas odsłonięcia tablicy pamiątkowej ku Jego czci, lecz niestety, jakkolwiek najgorętszym to moim byłoby życzeniem, nie mogę skorzystać z zaszczytnego zaproszenia, dlatego, że stan mego zdrowia obecnie jest tak lichy, że mi lekarz zakazał wszelkich podróży i brania udziału w uroczystościach, które z natury rzeczy musiałyby oddziaływać wruszająco i niekorzystnie na mój cały organizm, a przez to mogłyby mi bardzo zaszkodzić.

Proszę przeto uważać nieprzybycie moje za wytłumaczone, przecież ultra posse nemo obligatur. Jestem przekonany, że i śp. serdeczny mój Przyjaciel żalu o to do mnie nie będzie miał.

Serca mego gorącą jest potrzebą przy tej sposobności wyrazić Szan. Komitetowi jak najwyższe uznanie za tak pieczołowitą i zaszczytną pamięć o śp. Przyjacielu moim i prosić o przyjęcie wyrazów najwyższego szacunku i poważania.

*Leon Wyczółkowski.*

Nie mogąc uczestniczyć osobiście w uroczystej chwili uczczenia pamięci i zasług Józefa Chelmońskiego łączę serdeczne uczucia w imię utrwalańca miłości kraju ojczystego.

*Apolonjusz Kędziarski.*

Z powodu łaskawego, a tak uprzejmego zaproszenia mnie do uczestniczenia w uroczystości ku czci Józefa Chelmońskiego, mam zaszczyt donieść, że z wielką przykrością do skutku tego nie będę mógł doprowadzić. Na przeszkodzie stają mi niedyspozycje, z moim podeszłym wiekiem związane. Nie czuję się w dostatecznie dobrym stanie zdrowia, aby na dalszą wycieczkę z Warszawy się odważyć. Za zaproszenie najuprzejmiej dziękuję.

Zycząc jaknajpomyślniejszego przebiegu uroczystości, załączam wyrazy głębokiego poważania

*Miłosz Kotarbiński.*

Wyrazy czci i holdu w imieniu Szkoły Wojciecha Gersona składa dyrektor

*Edward Okun.*

## Wystawa pamiątek

po J. Chelmońskim,

W sali rysunkowej im. J. Chelmońskiego w gimnazjum męskim otworzono wystawę pamiątek po Chelmońskim. Ekspozycje pochodzą ze zbiorów p. Marji Łoskowskiej, p. Marji Chelmońskiej, p. p. Chelmońskich z Warszawy, Zachęty i p. dr. Gutowskiego. Ponadto wyłożono w gablotce akt urodzenia J. Chelmońskiego i książki szkolne Szkoły Powiatowej Ogólnej w Łowiczu, do której uczęszczał Chelmoński.

Na wystawie znajdują się oprócz fotografii i dyplomów otrzymanych przez Chelmońskiego w Berlinie i Monachjum, studia i szkice, przeważnie z lat „łodzieńczych i dziecińczych”. Portret Józefa Chelmońskiego malował K. Alchimowicz. Wystawę zwiedzać można jeszcze w tą niedzielę od godz. 10 rano do 17 wiecz.

## Złożone wieńce.

„Józefowi Chelmońskiemu w hołdzie Komitet Uczczenia”, „Swemu rodakowi mieszkańcy Boczek”, „Genjalnemu artyście Józefowi Chelmońskiemu, wychowankowi szkoły łowickiej—Państw. Gimn. męskie im. ks. J. Poniatowskiego w Łowiczu”, „Nieśmiertelnemu mistrzowi w hołdzie Tow. Zachęty Sztuk Pięknych w Warszawie”, „Wielkiemu synowi ziemi łowickiej młodzień w hołdzie”, „Genjalnemu artyście samorząd m. Łowicza”, „Józefowi Chelmońskiemu Korpus Ofic. i Rodz. Wojsk. 10 p. p.”, „Józefowi Chelmońskiemu Zw. Strzelecki Łowicz”, „Potężnemu wyrazicielowi żywotności narodu polskiego w czasie niewoli — Związek Rezerwistów Kolo Łowicz”, „Józefowi Chelmońskiemu Zw. Pr. Obyw. Kobiet”, „Józefowi Chelmońskiemu olbrzymowi Pracy Cechy Rzemieślniczej Chrześcijań w Łowiczu”, „Józefowi Chelmońskiemu zasłużonemu Ojczyźnie artyście i obywatelowi Straż Pożarna Ochotnicza w Łowiczu”.

## Spółdzielczość a rolnictwo.

Od pewnej górskiej wioski snuła się droga do miasta, głębokim wąwozem o stromych ścianach, na których szczycie znajdowały się głązy. Pewnego razu głąz osunął się i zatarasował drogę, uniemożliwiając przejazd. Tą drogą mieszkańcy wioski jechali do miasteczka na targ. Dojechał obywatel do głązu, ale przedostać się nie może w żaden sposób. Wyteża wszystkie siły, aby głąz usunąć, lecz wysiłek daremny. Dojechał drugi, obaj próbują przeszkodę usunąć, ale siły ich okazały się zamale. Dopiero kiedy zjechała cała gromada, wówczas zlatwością głąz usunęli i swobodnie pojechali do miasta. Zadaniem spółdzielni jest łączenie jednostek w ową gromadę, aby wspólnie zlatwością usunąć przeszkodę, zagradzającą drogi naszego codziennego życia. Największego skupienia potrzebują rolnicy, rozrzućni po krańcach Rzeczypospolitej, szczególnie w czasie dzisiejszego kryzysu, kiedy plody rolne nie opłacają kosztów produkcji. Dążeniem każdego rolnika jest, aby plody swej pracy sprzedać jaknajkorzystniej. Uskutecznić to można jedynie przez zrzeszenie się w spółdzielniach. Spółdzielnia wyruguje niesumiennego pośrednika, tuczącego się na pracy rolnika. Przeważnie rolnik nasz musi się zadowolić ceną zaoferowaną mu przez pośrednika. Rolnicy niezrzeszeni muszą sprzedawać pośrednikom, bo nie opłaci się każdemu rolnikowi jechać kilkadziesiąt kilometrów do większego ośrodka handlowego z kg. masła, mendlem jaj i t. p. Gdyby nawet i tą przeszkodę pokonał, to i tu będzie zmuszony sprzedać pośrednikowi, bo hurtownik nie będzie kupował od każdej osoby tak małej ilości towaru. Pośrednik skupuje od włościan i dopiero w większej ilości dostarcza hurtownikom, naturalnie z dużym zyskiem dla siebie, który mógłby zostać w kieszeni rolnika. Spółdzielnia ten towar razem, w dużej ilo-

ści, może dostarczyć nie tylko na każdy rynek krajowy, ale nawet zagraniczny. Jednak nie wystarczy to, że się jest członkiem spółdzielni i za jej pośrednictwem zbywa swe plody. Aby spółdzielnia dobrze prosperowała i miała zapewniony rynek zbytu, trzeba produkować plody odpowiedniej jakości, posiadające cechy handlowe. Muszą one być dostarczane w jaknajlepszym stanie i na czas, zawsze także trzeba być członkiem lojalnym. Wielką wadą naszych plodów jest ich niejednorodność, są niedostosowane i zmieszane najróżnorodniejsze odmiany. Dlatego nie znajdują chętnych nabywców zagranicznych, lub muszą być zbywane po bardzo niskich cenach. Nabywcy zagraniczni towar ten sortują, poddają odpowiedniej selekcji i sprzedają po znacznie wyższej cenie.

Prócz zbytu, spółdzielnie zajmują się sprowadzaniem towarów potrzebnych rolnikowi. Sprowadzają one towar w dużej ilości, to też mają możliwość otrzymania go po znacznie niższej cenie, a co najważniejsze w odpowiedniej jakości. Zysk idzie do kieszeni rolnika zamiast pośrednika. Dla przykładu weźmy nawozy pomocnicze; rolnik idzie do nieuczciwego kupca, bo taniej kupi. Zadowolony z tego, że tanio kupił, rozsiewa nawóz, ale nie otrzymuje obiecanych rezultatów. Przeklina instruktora, czy kogo innego, kto go do tego namówił, nie wie jednak o tem, że nawóz zamiast 18% może być 8%. Niesumienny kupiec sprzedał mu taki nawóz bez obawy, gdyż wie dobrze o tem, że rolnik nie sprzeda 18% nawozu, co spółdzielnia może uczynić zawsze. Choćby z tych paru przykładów widzimy, jak słusznym jest powiedzenie „w jedności siła”.

*Sobieszek Fr.*

## Po zgonie Adama Skwarczyńskiego.

Adam Skwarczyński nie żyje. Była to jedna z najszlachetniejszych, najpiękniejszych postaci wskrzeszonej Polski. Umarł człowiek, który przez wiele lat zmagał się ze śmiercią. Ciało miał wątłe, schorzałe, ale w tem nikłym, wychudłym ciele gorzała duża płomienna, było szlachetne serce, działał mózg wielki. Skwarczyński był przed wojną jednym z najczynniejszych członków ruchu niepodległościowego. Był jednym z organizatorów Związku Walki Czynnej i Strzelca. Pracował wiele wśród młodzieży i budził w niej ducha narodowego. Był podczas wojny żołnierzem Józefa Piłsudskiego. Był także redaktorem pisma „Rząd i Wojsko”, które wyrażało ideologię obozu Marszałka.

Po wojnie rozszerzał tę ideologię słowem i czynem. Był niezamordowanym pracownikiem na niwie społecznej i kulturalnej. Jako redaktor miesięcznika „Droga” wychowywał młode pokolenie wskazując młodzieży najwyższe idee, uczył miłości dla kraju i obywateli. W całym życiu i czynach Skwarczyńskiego panowała ideologia państwowa. Nie uznawał partji, ponad wszystkiemu stawiał zagadnienie państwa i przyszłości naszego narodu. Swoje poglądy wyrażał w piśmie i słowie. Głosił on, że przyszłość państwa oprze się na pracy jego obywateli, pracy pozbawionej egoizmu czy ducha partyjnego, pracy bezinteresownej podejmowanej wyłącznie z myślą o dobru i przyszłości Polski. Uważał, że w życiu zbiorowym decydować muszą wartości duchowe człowieka, nie jego majątek, czy wykształcenie, nie ambicje czy próżność, ale głęboka moralność, ale miłość kraju i praca dla Państwa.

Uważał, że dla pracy państwowej trzeba zdobyć młodzież, trzeba ją wychować, by na pracę dla państwa patrzyła jak na obowiązek, jak na konieczną służbę.

W tym duchu rozwinął s. p. Adam Skwarczyński niezamordowaną pracę. W tym duchu pisał do społeczeństwa, do dawnych towarzyszy walk i do młodzieńczych dusz.

## O popularyzacji wiedzy obywatelskiej. Zaniedbujemy ważny odcinek pracy społecznej.

Jesteśmy w szeregu państw — od Sowietów po Stany Zjednoczone — świadkami bardzo intensywnych wysiłków, zmierzających do podniesienia ogólnego poziomu wiedzy obywatelskiej. Chodzi o pogłębienie zainteresowań w zagadnieniach zarówno gospodarczych jak i socjalnych, o rozwinięcie poczucia odpowiedzialności za odpowiednie rozwiązywanie tych zagadnień.

Tylko bowiem takie uświadomienie może być klapą bezpieczeństwa przed naporem demagogicznych sugestij. Człowiek pracy, należycie uzbrojony w aparat wiedzy socjalnej i ekonomicznej, uodparnia się przed inflacją szkodliwych hasel, zwłaszcza w dziedzinie życia gospodarczego, bardziej dziś wrażliwego na psychiczne oddziaływania, na podjudzania agitacyjne.

Bezspornie życie codzienne uczy dziś obywatela wielu zjawisk i przemian w dziedzinie socjalnej i gospodarczej. Tempo tego życia jest jednak tak silne, a przemiany dokonują się z taką szybkością, że w mało przygotowanych umysłach budzą często dość chaotyczne wyobrażenia. Zresztą: przysłowie „mądry Polak po szkodzi” ma tu często zastosowanie. Społeczne i ekonomiczne zmiany dokonują się z tak błyskawiczną szybkością, a świadomość ich dochodzi do szerokiej mas z takim opóźnieniem, że częstokroć szkoda staje się przedtem faktem, zanim obrona weszła do świadomości ogółu.

Weźmy np. klasyczny przykład z ostatnich czasów. W doniosłem dla naszego rolnika zagadnieniu oddłużenia, uwolnienia się od ciężaru lichwy, zmniejszenia wysokości długu w tych wypadkach, gdy wierzyciel dawno już przez wyciągnięcie od dłużnika nadmiernych odsetek pokrył wypożyczony kapitał — ustawa stworzyła komisje rozjemcze, mające obowiązek i prawo definitywnie załatwić stosunek wierzyciela do rolnika. I oto, co widzimy? Z tego prawdziwego dobrodziejstwa w stosunkowo niewielkim stopniu korzystali rolnicy. Bo poprostu nie wiedzieli, nie byli uświadomieni o korzyściach ustawy, nie znali tej ważnej ze stanowiska społecznego i gospodarczego inowacji.

Czyż nie dowodziło to naszej tezy, że podniesienie ogólnego poziomu wiedzy obywatelskiej jest sprawą u nas piekącą?

Mamy coraz potężniejszą sieć szkolnictwa ogólnokształcącego i zawodowego. Ale sieć ta, rozbudowująca się właśnie na zreformowanych podstawach wychowania państwowego, obejmuje przedewszystkiem przyszłe pokolenie, młodzież od zarania dzieciństwa. Natomiast społeczność już dojrzałą w małym stopniu tylko obejmuje. Jest to rzecz zrozumiała i naturalna. Państwo z trudem może podolać obowiązkowi powszechnego nauczania dziatwy szkolnej. I dlatego też funkcję dokształcania generacji, zaprzęgniętej już w funkcje obywatelskie, przejęły różne instytucje oświatowe.

Ale chodzi tu przeważnie o walkę z analfabetyzmem i o prymicje oświatowe. Brak natomiast organizacji tego typu, jak np. została stworzona w Stanach Zjednoczonych, popularnie zwana „FERA” (Federal Emergency Relief Administration), której zadaniem jest „ćwiczenie mężczyzn i kobiet, zajętych w przemyśle, handlu i innych zajęciach, w jasnym i wyraźnym myśleniu przez badanie i studjowanie kwestyj, ściśle związanych z ich życiem codziennym jako robotników i obywateli”. Program edukacyjny tego typu organizacji oświatowej obejmuje więc ekonomję, dzieje ustroju państwa, ustawodawstwo gospodarcze i t. d. i t. d.

Tego gatunku i o takim zasięgu organizacji oświatowych nie mamy prawie wcale.

Jest rzeczą wielce charakterystyczną: cierpimy wprost na inflację organizacji społecznych, czyto o zabarwieniu filantropijnem, czy partyjnym, czy in-

nych jakichś specjalnych celów. W iada miasteczku obywatel jest opodatkowany na szereg przeróżnych stowarzyszeń i niewątpliwie chętnie świadczy na każdy godziwy cel. Ale jeśli chodzi o dziedzinę oświatową — i to w kierunku pogłębienia wiedzy obywatelskiej wśród mas — jesteśmy zawstydzająco ubodzy w porównaniu z zagranicą, z wysiłkami, jakie widzimy w wielu państwach.

Jest to luka, którą należy wypełnić. Uzupelnieniem sieci szkolnictwa ogólnokształcącego i zawodowego winna być sieć typu amerykańskiej „Fera” t. j. masowa, teren całego państwa obejmująca organizacja pracy nad wychowaniem obywatelskiem i uświadomieniem społeczno gospodarczem.

M.

## O obrocie gruntami zapisanemi w tabelach likwidacyjnych i aktach nadawczych.

Prawo z dnia 11 czerwca 1891 r. utrzymało zasadę ukazu z 1864 r., wyłączającą własność włościańską ukazową ze swobodnego obiegu gruntów celem zachowania ziemi w rękach tychże właścicieli, a przynajmniej osób zajmujących się rolnictwem. W roku 1913 zostało ono skodyfikowane. Główne punkty skodyfikowanego prawa polegają na tem, że możność rozporządzania osadami i gruntami wciągniętymi do tabel likwidacyjnych i aktów nadawczych uległy ograniczeniom, za wyjątkiem aljenacji gruntów pod budowę dróg żelaznych, domów dla zarządów gminnych i na inne potrzeby publiczne oraz za wyjątkiem gruntów w osadzie — miasteczku. Dom i budynki, znajdujące się na gruncie osady tabelowej nie mogą być sprzedawane, obciążane lub oddawane w posiadanie tytułem zastawu oddzielnie od gruntu, sprzedaż zaś budynków na rozbiórkę jest dozwolona. Nabywać osady i grunty włościańskie na własność, oraz brać je w zastaw lub dzierżawę mogą tylko osoby zapisane do tabeli likwidacyjnej i aktów nadawczych oraz zstępcy tychże, inni zaś uznani tylko za rolników.

Osoby uznane za rolników mogą być tylko te, które trudnią się rolnictwem i innymi pracami, mającemi bezpośredni związek z gospodarstwem rolnem. Świadcstwo stwierdzające prawo do nabycia i wzięcia w zastaw osad i gruntów tabelowych od 1 stycznia 1934 r. wydają Starostwa Powiatowe.

Do udziału w licytacji wystawianych gospodarstw na sprzedaż dopuszczone mogą być tylko osoby, które właściwem dokumentem udowodnią swe prawo do nabycia lub wzięcia w zastaw majątku włościańskiego. W drodze dziedziczenia na mocy prawa testamentu lub aktu darowizny na wypadek śmierci, osady i grunty tabelowe mogą przejść na własność osób nie mających prawa nabywania tychże, lecz spadkobierca lub obdarowany winien w ciągu roku od dnia otwarcia spadku lub otrzymania daru sprzedać otrzymany majątek osobie mającej prawo do nabywania takich gruntów. Wrazie nie spełnienia tego warunku, majątek winien być wystawiony na sprzedaż publiczną na zasadach wskazanych w wymienionych wyżej przepisach.

Przy aljenacji gruntów włościańskich i zawieraniu wszelkich innych aktów, do nich się odnoszących, oprócz umowy dzierżawnej, grunty te mogą być dzielone na części z tem zastrzeżeniem, ażeby pozostająca przy osadzie właściciela przestrzeń gruntu wynosiła najmniej sześć morgów miary nowopolskiej (3,36 ha), a przy podziale sama przez się lub w połączeniu z gruntem osoby, na której własność przechodzi zawierała tę przestrzeń.

Tranzakcje dokonywane niezgodnie z przepisami mogą być w każdej chwili zakwestjonowane, w konsekwencji czego nabywcy narażą się na poważne straty materialne.

B. Łacwik.

# Głos Nauczycielstwa Pow. Łowickiego.

Organ Oddziału Powiatowego Związku Nauczycielstwa Polskiego  
w Łowiczu  
pod redakcją Zarządu Oddz. Pow. Z. N. P. w Łowiczu.

## Ciche czytanie na podstawie dzieła Gladys Lowe Anderson.

(Dokończenie).

Niektóre szkoły zamiast kupować kilkadziesiąt egzemplarzy jednej książki, kupują po kilka egzemplarzy kilkunastu książek. Jest wtedy większa pewność zainteresowania w pracy. Jedna tylko książka powinna być otwarta podczas lekcji czytania, zbyteczne, aby wszyscy uczniowie posiadali tę samą książkę. Przy słuchaniu i korzystaniu z opowiadania dzieci będą wtedy uzależnione od czytającego i ten będzie zmuszony tak czytać, aby go rozumiała cała klasa. Zainteresowanie i uwaga zostaną pobudzone i u czytającego i u słuchających go kolegów.

Zainteresowanie i uwaga będą jeszcze większe, gdy damy dziecku jasno określony cel czytania. Cele czytania mogą być rozmaite np. można czytać, aby zapoznać się z pewnymi faktami, można czytać, aby uchwycić myśl przewodnią ustępu, przestudjować przebieg sprawy, lub argumentację, zapamiętać to, co przeczytał, w celach sprawozdawczych, aby podać krytyce treść lub formę tekstu, aby ocenić styl, lub zdolności retoryczne autora, aby się dać unieść rytmowi lub śpiewności dzieła poetyckiego, aby pobudzić uczucie i t. d. Każdy z tych celów wiąże się z innym stopniem rozumienia, wpływa na sposób czytania.

Obecna szkoła pracuje, aby dziecko ograniczyło się do jednego lub dwu z pośród tych celów, dziecko czyta głównie w celu powtórzenia tekstu lub odpowiedzi na pytania, które mu będą zadane. Te dwa cele ćwiczą tylko bardzo specjalny rodzaj zdolności w zakresie czytania. Dziecko inogłoby zwracać przy czytaniu uwagę na; zdanie sobie sprawy z głównych faktów danego ustępu, szukać w wydawnictwach informacyjnych, odnajdywać w obszernym tekście rzeczy odnoszące się do pewnego przedmiotu, pośpiesznie wybierać z tekstu najważniejsze ustępy, aby im poświęcić więcej czasu, i t. d. Powinno jednak również czytać, aby zastosować się do pisanych rozkazów lub też aby zapamiętać jakiś ważny fakt i móc go opowiedzieć. Dziś w szkołach uczy się czytać, zadając dziecku ogromną ilość pytań, aby je przyzwyczaić do uwagi. Należy uczynić z ucznia czytelnika—poszukiwacza, który nawet sam potrafi postawić sobie cel kultury, a nie obarczać jedynie pamięć jego największą ilością myśli i szczegółów.

Autorka mówi, że trudno znaleźć dziś nauczyciela, który pozwoliłby uczniowi zwracać uwagę nie na wszystko, co chciał wypowiedzieć autor, jeszcze trudniej wyobrazić sobie, żeby nauczyciel uprzedził ucznia, że nie wszystko, co zawiera tekst zasługuje w równym stopniu na jego uwagę. Nauczyciel nie daje dziś uczniom ogólnego i inteligentnego pojęcia o korzyściach czytania.

Obecnie uznano, że umieć czytać, to tyle, co rozumieć pewien tekst, ale umieć dobrze czytać, to znaczy móc uchwycić treść zadrukowanej stronicy poświęcając jej możliwie najmniej czasu. To może być osiągnięte jedynie przy cichym czytaniu. Zasadnicze cechy cichego czytania to szybkość i zrozumienie. Szybkość czytania odgrywa dużą rolę. Uczniowie twierdzą, że szybkość czytania można zwiększyć przede wszystkim u dziecka, a także u osób

dorosłych. Należy się tylko ćwiczyć. Czasami szybkość czytania wpływa na złe zrozumienie. Często nauczyciele nie są pewni, czy powinni nakłaniać uczniów do czytania szybszego, czy powolniejszego. Większość dzieci i ludzi dorosłych czyta wolniej niż należy, ale jest i odwrotnie. Przeważnie jednak, ci co prędzej czytają, lepiej tekst rozumieją. Cała nauka czytania zależy od jej rozpoczęcia. Nauczyciel, który rozpoczyna uczyć czytać, nosi na sobie wielką odpowiedzialność. Nauczyciel staje przed podwójnym zadaniem: 1 zadośćuczynienia potrzebom indywidualnym dziecka, 2 jednocześnie wytworzyć musi pewną jednolitą postawę klasy w stosunku do czytania. W klasie każde dziecko inaczej odnosi się do czytania. Jeszcze przed zapoznaniem się z symbolami wzrokowymi—dziecko powinno zrozumieć, że wyrazy napisane mówią rzeczy ciekawe, że mogą mu donieść o różnych wydarzeniach i opowiedzieć jakieś historyjki. Wtedy osiągnie jasne wyobrażenia o użyteczności czytania. Niektórzy nauczyciele uczą cichego czytania metodą globalną od pierwszego dnia uczęszczania dziecka do szkoły. Inni dają dzieciom karty z poleceniami np: zamknij drzwi, podnieś ręce i t. p.

Na pytanie jaką metodą nauczać czytania, autorka odpowiada, że istnieją metody i sposoby ich zastosowania. Lecz ilu nauczycieli, tyle sposobów i dlatego najtrudniej jest je określić. Podobno bardzo wiele dzieci uczy się czytać wbrew metodom stosowanym przez nauczyciela, wbrew sposobom ich zastosowania.

Powyzsze uwagi znajdują się w części praktycznej dzieła. Autorka zapatruje się bardzo skrajnie na czytanie ciche i głośne. My jednak nie możemy przekreślić czytania głośnego, jedynie pewne udoskonalenia wprowadzić musimy. Może uwagi powyższe nasuną niektórym kolegom sposoby przeprowadzenia lekcji czytania w zmienionej, ciekawszej i pożyteczniejszej formie.

P.

## Formy pracy świetlicowej.

Najbogatszą w różne formy pracy oświatowej jest bezwzględnie świetlica. Śmiało rzec można, że w świetlicy koncentrują się wszystkie prawie formy pracy oświatowej. Czego tam niema?

Śpiew (chór), pogadanki, referaty, dyskusje, rajdy, gry i zabawy, czytanie, gazetka ścienna, żywa i t. p., dramatyzacja przysłów, inscenizacje pieśni, lub fragmentów z przeczytanych książek, uroczystości, sądy inscenizowane i t. d.

Widzimy więc, że tych form jest bardzo dużo. Im więcej ich będziemy wprowadzali na teren naszej świetlicy, tem bogatsze będzie życie świetliczan i owocniejsze rezultaty naszej pracy.

Pamiętać musimy jednak zawsze, że każdej pracy musi towarzyszyć odpowiedni nastrój. Każda forma pracy wymaga właściwego, jej odpowiadającego nastawienia. Dążeniem prowadzących (świetlicę) będzie wytworzyć w świetlicy taką atmosferę, aby ona sprzyjała rozwojowi pracy, aby każdy ze świetliczan zabierał się do niej nie z musu, ale z wewnętrznej podniety, potrzeby. Tę potrzebę wewnętrzną, tę chęć wzięcia czynnego udziału w zabawie, czy w pracy, powinien wytworzyć prowadzący świetlicę u swoich świetliczan. Z chwilą rozpoczęcia pracy musi zniknąć wstyd, nieśmiałość i wszelkie zapory hamujące

pracę, a winno nastąpić działanie w takim kierunku, w jakim prowadzący sobie wyznaczył. Wytworzenie przyjaznej atmosfery do pracy jest rzeczą trudną — sztuką. W naszych świetlicach niema jeszcze tej koniecznej atmosfery, bo brak nam ludzi przygotowanych do prowadzenia pracy świetlicowej.

Różnorodność i bogactwo form pracy świetlicowej wymaga odpowiednich uzdolnień i przygotowania. Nie każdy z nas może prowadzić tę, czy inną formę. Oprócz znajomości—musi posiadać konieczne uzdolnienie, aby uniknąć trudności w jej realizowaniu.

Przekonamy się o tem dokładniej przy omówieniu szczegółowszem jednej z form pracy świetlicowej mianowicie inscenizacji.

Każdy z prowadzących świetlicę (oczyw. nie kierownik świetlicy), tę formę pracy na terenie swej świetlicy stara się przeprowadzić. Trzeba jednak przyznać, że aczkolwiek wszędzie można ją przeprowadzać, to nie każdy może to uczynić. Wymaga ona bowiem od prowadzącego znajomości oraz zdolności muzycznych i scenicznych.

Inszenizować możemy różne utwory: wiersze, powiastki, bajki, pieśni ludowe i t. d. Nie wszystkie jednak wiersze, czy pieśni nadają się do inszenizowania.

Do inscenizacji wybieramy zwykle utwory o żywej akcji. Postacie występujące na scenie muszą działać — to działanie musi się udzielać widzom. Widz winien przeżywać i czuć tak, jak czują i przeżywają osoby grające.

Inszenizacja ma tę dobrą zaletę, że nie wymaga i nie przykuwa do sceny, jako do jedynego miejsca, na którym się widowisko może odbywać, przeciwnie: na wolnej przestrzeni, na polanie leśnej, łące, w świetlicy, dużej izbie wiejskiej, a nawet wśród publiczności doskonale się udaje.

Dekoracji specjalnych nie trzeba, bo wolna przestrzeń, czy polana leśna jest najpiękniejszą naturalną dekoracją. Można przez dobre wykonanie robić piękne inszenizowane widowiska. Pamiętajć tylko należy o dobrem ugrupowaniu osób, o umiejętnym przygotowaniu wykonawców, i jeżeli to robimy wieczorem—o dobrem świetle.

Zaznaczyłem już, że dekoracji pełnych nie trzeba. Nie znaczy to byśmy całkowicie je usunęli. Jeżeli chcemy zaznaczyć miejsce, gdzie się akcja odbywa, możemy to zrobić przez częściowe tylko sprzęty np. izba wiejska: ława, obraz, wycinanki. Ale według mnie, przy inscenizacji najważniejszą rzeczą jest dobre wykonanie.

W inscenizacji nie można się kępować żadnymi przepisami. Jest tu wielka swoboda w przeprowadzaniu, w realizacji. Powodzenie tej czy innej pieśni zależy od pomysłowości prowadzącego. Można tak, a można inaczej, byleby uniknąć sztywności i sztywności.

Pamiętajmy, że prostota i prawdziwość przemawia do każdej duszy najłatwiej.

Realizując którąkolwiek z form pracy świetlicowej powinniśmy mieć na uwadze jedno, aby przez podawanie treści wzbogacić świat pojęć i wyobrażeń naszych świetliczan, oraz uwzględnić wszystkie rodzaje wychowania, a więc: religijne, etyczne, obywatelsko-państwowe, gospodarcze i estetyczne. Uwzględniając wymienione wyżej rodz. wychow. możemy być pewni, że wychowamy obywatela pełnowartościowego, korzystnego dla — Państwa.

W. K.

## Przeszeregowanie.

Do wiadomości Prezydjum Oddziału Powiatowego Z. N. P. doszło, że niektóre osoby szerzą pogłoski jakoby Prezydjum i niektórzy jego członkowie oddziaływali na przeszeregowanie jakie miało miejsce w dniu 1. III r. b. Pogłoski te nie mają żadnych podstaw. Tylko władze szkolne samodzielnie decydowały w tej sprawie. Poszczególni członkowie Prezydjum i Prezydjum jako całość ze względów zasadniczych w tej sprawie zachowało się neutralnie.

## Urlopy

dla poratowania zdrowia, a nieobecność w służbie z powodu choroby.

Nieobecność w służbie z powodu choroby jest odmienną od nieobecności spowodowanej urlopem dla poratowania zdrowia.

Pojęć tych nie należy mieszać, gdyż charakter tych dwóch rodzajów nieobecności jest różny.

Przez **chorobę** należy rozumieć taki stan zdrowia, który zupełnie wyklucza pełnienie obowiązków służbowych.

Przez **poratowania zdrowia** należy rozumieć taki stan zdrowia, który wymaga poratowania, a nie wyklucza pełnienia służby, czyni jednak niezbędny wypoczynek czy też kurację, której przeprowadzenie z równoczesnym pełnieniem obowiązków służbowych nie jest możliwe.

W wypadku **choroby** nie należy występować do władzy z prośbą o udzielenie urlopu, lecz tylko powiadomić władzę o niemożności pełnienia obowiązków służbowych z powodu choroby.

Władza może nie poprzestać na samym powiadomieniu o chorobie i zażądać odpowiednich dowodów, stwierdzających istotnie chorobę.

Wydalenie się z miejsca zamieszkania bez zezwolenia władzy stwarza domniemanie, że stan zdrowia nie stanowi przeszkody w wykonywaniu obowiązków służbowych.

W wypadku, gdy stan zdrowia wymaga poratowania—musi zainteresowany z zachowaniem drogi służbowej prosić o urlop i może zaprzestać uczęszczać do pracy dopiero po otrzymaniu urlopu od dnia wskazanego w zarządzeniu władzy.

Jeżeli korzystający z urlopu dla poratowania zdrowia chce otrzymać przedłużenie urlopu, musi wnieść prośbę na taki czas przed końcem posiadanego już urlopu, by dał możliwość władzy powzięcie decyzji przed upływem tego terminu na jaki urlop miał udzielony. Nieotrzymanie decyzji władzy przed upływem tego terminu nie może być uważane za milczące przedłużenie urlopu.

## Komunikaty.

### Kursy wakacyjne.

Kuratorjum Okręgu Szkolnego Warszawskiego organizuje dwutygodniowe kursy konferencyjne o charakterze praktycznym w terminie od 18—30 czerwca i 2—14 lipca z następujących grup przedmiotów.

1. **W Ciechocinku**—zadania kierownika szkoły powszechnej ze szczególnem uwzględnieniem realizacji nowych programów.

2. **W Łowiczu**—w pierwszym terminie—nauka o przyrodzie żywej i martwej, geografja i rysunek; w terminie drugim—nauka o przyrodzie żywej i martwej, geografja i zajęcia praktyczne.

3. **W Piotrkowie**—w pierwszym terminie—arytmetyka z geometrią, zajęcia praktyczne i rysunek; w terminie drugim—arytmetyka z geometrią, zajęcia praktyczne i śpiew.

4. **W Płocku**—w pierwszym terminie—język polski, historia, śpiew; w terminie drugim—język polski, historia i rysunek.

5. **W Warszawie** w obu terminach—zajęcia praktyczne, wychowanie fizyczne i rysunek.

6. **W Ursynowie** w obu terminach po dwie grupy: 1-sza grupa oddziały I, II i III; grupa II-ga—oddziały V i VI.

Zapisy należy niezwłocznie nadsyłać do Inspektoratu Szkolnego Obwodowego w Łowiczu. Do zgłoszenia należy dołączyć znaczki wartości 40 groszy na koszt korespondencji, oraz wpisowe w wysokości 7 zł. (siedmiu) na konferencje dwutygodniowe.

Udział w kursach konferencyjnych jest całkowicie dobrowolny.

## Najgroźniejsza choroba w ogrodzie.

Najgroźniejszą chorobą w ogrodzie warzywnym i coraz bardziej się rozszerzającą jest kila kapuściana (*Plasmodiophora brassicae*). Jest ona tak groźna, że przy sprzyjających warunkach, o ile nie jest zwalczana, może zniszczyć całe plantacje roślin kapustnych i rzepowatych, należących do rodziny krzyżowych np. kapustę, kalafjory, kalarepę, brukiew, rzepę, rzepak oraz wielką ilość roślin dziko rosnących, z których najpospolitszymi są: ognicha, gorczyca, pszonek, tobołki polne, lasznik i wiele innych. Poraża ona wszystkie rośliny z rodziny krzyżowych, na nich się rozwija i żeruje. Szczególnie rozwija się w okolicach przemysłowych, w ogródkach, gdzie nie jest stosowany płodozmian. Występuje ona na korzeniach wyżej wymienionych roślin, powodując na nich różne ukształtowane zgrubienia lub narośla, dochodzące nieraz rozmiarów wielkości pięści. Barwa porażonych korzeni początkowo jest taka sama jak zdrowych, później dopiero brunatnieją i czernieją, zaczynają gnić zamieniając się w papkę. Porażone korzenie nie mogą normalnie pobierać pokarmów, a ta zmniejszona ilość jaką mogą pobrać, zamiast być użytą na budowę rośliny, idzie na budowę narośli, ewentualnie zgrubień. Część nadziemna rośliny nie wykształca się, liście nie dorastają swej wielkości, żółkną i więdną, a u kapusty nie zwijają się w głowy, lecz sterczą do góry. Chorobę tę wywołuje grzybek „*Plasmodiophora brassicae*” z grupy śluzowców (*Myxomycetes*). Zarodniki żyją w porażonej glebie, kiełkują na pływki (miksameby) przedostające się do tkanek korzeni. W komórkach roślin zamieniają się na bryłki zarodki. Tkanki korzeni skutkiem podrażnienia silnie rosną, tworząc narośla, względnie zgrubienia. Z biegiem czasu brylczki grzybka rozpadają się na okrągłe zarodniki, które po zgniciu rośliny dostają się do ziemi, zachowując siłę żywotną do 6 lat. Choroba ta jest zarówno chorobą rośliny jak i gleby. Chorej rośliny uleczyć już nie można, dlatego należy ją jaknajprędzej usunąć, aby nie rozszerzała choroby. Natomiast zabrać się jaknajenergiczniej do leczenia zarażonej gleby, aby zniszczyć w niej zarodniki grzybka. Należy zwrócić baczną uwagę, aby nie zarażać zdrowej gleby, zarażenie to zostaje zawleczone najczęściej z zarażoną rośliną, obornikiem, lub kompostem. Przy zwalczaniu tej choroby, należy stosować środki leczące glebę i środki zapobiegawcze. Najpierw rozpatrzmy środki zapobiegawcze, przedstawiające się następująco: do sadzenia używać tylko roślinek zdrowych, a podejrzane o chorobę (o zgrubiałych korzeniach) usuwać. Stosować regularny płodozmian, aby rośliny kapustne i rzepowate przychodziły na to samo miejsce co 6 lat. W ten sposób grzybek kily kapuścianej zostanie wygładzony, gdyż nie będzie miał na czym się rozwijać, ani żerować. Prócz tego, trzeba tępić wszystkie chwasty z rodziny krzyżowych jak: ognicę, gorczycę, pszonek, tobołki polne, lasznik i t. d. Unikać nawożenia świeżym obornikiem, gnojówką i fekaljami ludzkimi, gdyż wszystkie sprzyjają rozwojowi kily. Nie sadić wyżej podanych roślin na glebach kwaśnych, sprzyjających jej rozwojowi. Gleby takie trzeba zneutralizować wapnem polanem, mieszając je gruntownie z ziemią w jesieni lub w zimie, wiosną dać kompostu dobrze przefermentowanego. Ziemię głęboko przekopać aby była przewiewną, gdyż to utrudnia rozwój grzybka. Wszystkie rośliny chore starannie usuwać z pól zarażonych, zanim korzenie zaczną gnić i spalić razem z wszystkimi resztkami. Chorych roślin ani resztek nie dawać do kompostu, ziemię z inspektu usunąć i zastąpić świeżą lub odkażoną. **Środki leczące chorobę ziemię.** Wapno palone jest najczęściej używane i daje dobre rezultaty. Dawać 1—1,5 kg. na 1 metr kwadratowy ziemi, czyli 100—150 kg. na 1 ar, najlepiej jesienią mieszając je z ziemią. Dobre rezultaty daje formalina, na 100 litrow wody 5—7,5 litrów formaliny 40% roztworem tym zlewamy ziemię, po-

przednio zruszoną na głębokość łopaty, ale nie mokrą, 5 litrów roztworem na 1 metr kwadratowy ziemi. Spryskiwać można jesienią lub na wiosnę 14 dni przed sadzeniem. Walka ta zastosowana powszechnie zniszczy wszystkie zarodniki grzybka.

*Sobieszek Fr.*

## Praca Związku Strzeleckiego w pow. łowickim.

Rok 1933-34 dla Związku Strzeleckiego w naszym powiecie był rokiem intensywnej pracy. Z. S. w tym czasie rozwijał się ilościowo, a pod względem jakościowym wykazuje postęp nadzwyczaj dodatni. Liczba członków czynnych wzrosła przeszło 300%. Troską Kierownictwa Oddziału Powiatowego poza zwiększeniem kadr strzeleckich, jest podniesienie poziomu poczucia obywatelskiego wśród czynnych członków Strzelca. W pracy tej wielką zasługę oddaje Strzelcowi Związek Nauczycielstwa Polskiego, którego członkowie wybitnie pracują we wszystkich pododdziałach strzeleckich w powiecie. Dowodem uobywatelnienia strzelców jest fakt, że zebrania strzeleckie, prace świetlicowe oraz udział poszczególnych oddziałów w pracy społecznej, pomimo rozpoczętych obecnie prac w polu, absorbują wszystkich strzelców: rozwija się w oddziałach strzeleckich szlachetne współzawodnictwo w pracy obywatelskiej: w pracy dla siebie i dla ogółu. Wymownym wyrazem tego jest czynny udział strzelców z Łowicza i gm. Jeziorko w uroczystościach XX-lecia śmierci Józefa Chelmońskiego. Wspólnym wysiłkiem strzelcy łowiccy i jeziorkowscy wysadzili drzewami drogę na przestrzeni 7 km., prowadzącą z Łowicza do Boczek—miejsca urodzenia Chelmońskiego. Wyszadzono 1100 drzewek. Taki pomnik wzniesli strzelcy Wielkiemu artyście. Uobywatelnienie członków Z. S. przejawia się w fakcie zrozumienia konieczności pracy społecznej. Strzelcy garną się do pracy społecznej, honorują ją, widzą w niej czynnik, dążący do wzmocnienia potęgi Rzeczypospolitej. Pracują też strzelcy nad sobą tłumnie śpiesząc na odczyty, pogańdki, zebrania świetlicowe. Kierownictwo Oddz. Pow. Z. S. nie zapomina również i o zawodowej pracy strzelców i w tym celu powołało Komisję przysposobienia rolniczego, która opracowała plan pracy i, realizując go, wydatnie przyczynia się do podniesienia dobrobytu strzelców-rolników przez udzielanie im rad, wskazówek i wiadomości rolniczych i hodowlanych.

W dziale sportowym Z. S. w powiecie osiągnął wyniki nadzwyczaj dobre. Chęć zdobycia P. O. S. i O. S. pociąga młodszą i starszą brać strzelecką. I w tej dziedzinie wytwarza się szlachetne współzawodnictwo, które zmusza strzelców do intensywnej pracy w tym kierunku. Ilość zdobytych oznak sportowych w ostatnich miesiącach wielokrotnie przewyższa ilość posiadanych i zdobytych oznak w ciągu kilku poprzednich lat. Kierownictwo Z. S. z kpt. Skoczowskim na czele oraz komendant pow. por. Kura mogą być zadowoleni ze swej pracy i dumni ze swoich strzelców. Specjalne uznanie należy się Dowódcy 10 p. p., panu pułkownikowi Krudowskiemu, który zawsze śpieszy strzelcom z pomocą i pracę ich otacza troskliwą opieką. Współpraca Z. S. z dowódcą pułku jest podstawą rozwoju Związku Strzeleckiego na terenie naszego powiatu.

## Oświadczenie.

W związku z zarzutem, wysuniętem przeze mnie pod adresem p. Jakóba Wolffa w dniu 5 grudnia 1933 r. na posiedzeniu Zarządu Okręgowego Związku Straży Pożarnych w Łowiczu, niniejszem odwołuję te zarzuty, uznając je za niezgodne z prawdą i oświadczam, że wypowiedziałem je tylko skutkiem błędnego poinformowania mnie przez inne osoby, wobec czego przeprosiłem p. Jakóba Wolffa.

*A. Niebudek.*

## Obywatele!

Polska pragnie żyć w spokoju, lecz nie może pozostać bezbronną.

Sąsiedzi nasi z zachodu, Niemcy, nie mogą, pogodzić się z utratą Pomorza odwiecznie słowiańskiej ziemi. Solą w oku jest im nowowyprowadzony przez nas i jeden z najlepiej urządzonych technicznie portów Bałtyku—Gdynia.

Niemcy zupełnie otwarcie dążą do odebrania nam naszych przastarych ziem.

Czy wobec tych ataków, pozostaniemy bezczynni, pozostawiając nasze wybrzeża morskie bez obrony na łup zachłannego wroga?

Niema dziś dla nas ważniejszej sprawy od zachowania wolności morskiej!

Polska bez morza przestaje być mocarstwem niepodległym.

Nie ośmielono by się nam proponować rewizji terytorjalnych, gdyby w Gdyni stanęła silna flota, gwarantująca nienaruszalność naszego wybrzeża morskiego.

Rozbudowa polskiej marynarki wojennej do granic niezbędnej konieczności jest nakazem chwili, nie mamy ani minuty czasu do stracenia.

Obywatele! dzięki inicjatywie kilku pionierów idei morskiej powstał „FUNDUSZ OBRONY MORSKIEJ” który ma za cel zbiórki na budowę okrętów wojennych.

Wszyscy jak jeden mąż musimy stanąć do szeregów. Żadnego z nas nie może braknąć. Każdy drobną część swego zarobku złoży na budowę wojennych jednostek morskich.

Na zebraniu Sekcji Marynarki Wojennej przy Pracowniczym Oddziale Ligi Morskiej w Łowiczu została powzięta uchwała opodatkowania się na Fundusz Obrony Morskiej w stosunku 0,20% od wynagrodzenia miesięcznego. Ten to groszowy wydatek, nie będąc ciężarem dla jednostek, stanie się jeszcze jednym etapem do dalszego rozkwitu naszego Państwa.

Łowicz, dn. 4 kwietnia 1934 r.

## Ze Zw. Pr. Ob. Kobiet.

Związek Pracy Obywat. Kobiet w Łowiczu w dniu 28 III b. r. urządził święcone dla 32 dzieci, uczęszczających do świetlicy związkowej.

Dzieci otrzymały pisanki, bułki, mąkę, cukier i cukierki.

Przewodnicząca Związku, korzystając z obecności matek, wyjaśniła im, jak ważne zadanie wychowawcze spełniają zajęcia świetlicowe, oraz w jaki sposób matki powinny pomagać Kierownikom świetlicy w wychowaniu dzieci.

Za Zarząd:  
J. Kręcicka.

## „Wieczór Morza”.

Z inicjatywy Koła Szkolnego L. M. K. przy Państwowym Gimnazjum Męskim im. Ks. J. Poniatowskiego w Łowiczu odbył się dnia 5 kwietnia b. r. w sali kina 10 p. p. „Wieczór Morza”, zorganizowany pod kierownictwem Opiekuna Koła prof. M. Rudeckiego, na program którego złożyła się twórczość literacka i muzyczna członków Koła.

Na pierwszą część programu złożyło się słowo wstępne, dialog p. t.: „Nad naszym morzem”, napisany przez Stokowskiego, ucz. kl. VIII, poemat „Gdynia”, napisany przez Lichańskiego, ucz. kl. VIII, piosenka „O morzu, Dziadku i Hitlerze” oraz dwa utwory muzyczne, wykonane na skrzypcach przy akompaniamencie fortepianu.

W części drugiej programu został odegrany wesoły obrazek sceniczny w trzech odsłonach p. t.: „Powrót z Kamerunu” o charakterze propagando-

wym spraw kolonialnych, napisany przez Lichańskiego, ucz. kl. VIII i Kuleszę, ucz. kl. VII, urozmaicone piosenkami na tle barwnych i pomysłowych dekoracji przedstawiających wioskę murzyńską wśród palm i pokład okrętu na morzu.

„Wieczór Morza” zakończono podniosłą „Rotą morską”, napisaną przez Kunata, ucz. kl. VII do słów Wójcika, ucz. kl. VIII.

Całość wywarła na widzach, wypełniających salę po brzegi, miłe wrażenie, a niefrasobliwa treść i gra wykonawców raz po raz budziły śmiech i oklaski na sali.

Z dochodu 25 złotych Koło Szkolne LMK, przekazało na ręce Prezesa Oddziału Szkolnego LMK, p. dyr. St. Wilczyńskiego na rzecz Funduszu Obrony Morskiej.

## Koncert na rzecz świetlicy Strzeleckiej.

Koncert na rzecz świetlicy Strzeleckiej; jak się dowiadujemy, zapowiada się bardzo interesująco. Z tego względu, zarówno jak ze względu na ceł społeczzeństwo niewątpliwie wypełni salę po brzegi.

## Zawody strzeleckie.

W dniach 7, 8 i 9 kwietnia r. b. odbyły się na strzelnicy sportowej 10 p. p. w Łowiczu wiosenne zawody strzeleckie z broni bocznej zapłonu o odznakę strzelecką, oraz zespołowe po 5 zawodników z O. S. najwyższej klasy III-iej. Wyniki były następujące:

I miejsce zespół Och. Str. Poż. w Łowiczu—417 p.
II „ „ Poczтового P. W. „ —412 p.
III „ „ Szk. Handlowej „ —410 p.
IV „ „ Gimnazjum męsk. „ —387 p.
V „ „ Zw. Strzeleckiego „ —294 p.

Zawody powyższe organizowała Komenda Pow. Zw. Strzeleckiego, przeznaczając nagrodę dla najlepszego zespołu klasy III-iej.

## Zebranie Rady Sztabowej Straży Pożarnej.

Rada Sztabowa Oddziału Powiatowego Straży Pożarn. R. P. odbędzie się dnia 15 kwietnia o godz. 12. w siedzibie Zarządu Oddziału.

## Szkolenie Straży Pożarnej.

Letni okres szkoleniowy Straży Pożarnej w Łowiczu rozpocznie się w niedzielę dnia 15 kwietnia uroczystym nabożeństwem w kościele parafialnym o godz. 10, poczem—raportem na Rynku Kościuszki w obecności Władz Administracyjnych i Organizacyjnych oraz defiladą korpusu Straży wraz z taborem przed gmachem Magistratu.

## Dom Ludowy w Łowiczu.

Dnia 28 marca b. r. na mocy uchwały Rady Powiatowej i na wezwanie dziesiątek organizacji i instytucji społeczno-gospodarczych rozpoczęto budowę Domu Ludowego.

## Jednodniówka literacka.

Wyszła już z druku jednodniówka autorska grupy literackiej „Argo” z pracami: Stefana Durmaja, Józefa Kuczyńskiego, Stefana Lichańskiego i Jana Miziołka. Nabyć można w „Księgarni Łowickiej” w cenie 30 gr.



## Wybory do Rady Miejskiej w Łowiczu.

Dowiadujemy się, że w najbliższych dniach ogłoszone zostaną wybory do Rady Miejskiej w Łowiczu.

### Z Rady Miejskiej.

Rada miejska m-ta Łowicza na posiedzeniu swem w dniu 11 kwietnia b. r. jednogłośnie uchwaliła przystąpić w charakterze członka do T-wa Domu Ludowego i zakupić 50 udziałów na ogólną sumę złotych 5 tysięcy. Na temże posiedzeniu Rada miejska uchwaliła utworzyć nową ulicę pod nazwą Żwirki i Wigury.

### Fundusz Obrony Morskiej.

Pan Gałaj z Soboty z okazji Imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego wpłacił na Fundusz Obrony Morskiej 50 złotych.

Pan inż. Skrzypiński, właściciel huty szklanej w Nieborowie wpłacił na ręce p. starosty 100 zł. na Ligę Obrony Pow. Państwa.

### Abonenci, którzy nie płacą.

Do sądu skierowano cały szereg spraw przeciw abonentom zalegającym uporczywie w opłacie należności za prąd elektryczny.

### Wykopaliska.

Przy usuwaniu ruin na ulicy X. Biskupa Bandurskiego, znaleziono parę monet miedzianych z roku 1812 i 1821.

### Zatrudnianie bezrobotnych.

Magistrat uruchomił cały szereg robót przy poprawie bruków, chodników, uprawie zielenicy i t. p. Ogółem zatrudniono przeszło 60 bezrobotnych.

### Wodociągi.

Dnia 13 b. m. na zaproszenie Zarządu Miasta przyjechali do Łowicza Prof. politechniki Dr. Karol Pomianowski i inż. Bolesław Rychłowski, doradca hydrolog.

Po zbadaniu materiałów geologicznych z posiadanych na terenie wierceń oraz wychodząc z ogólnych założeń geologicznych ustalono, że dalsze wiercenia studni na ul. Powstańców oraz ew. torpedowanie nie daje żadnych nadziei na otrzymanie wody, jedyne możliwości są w płytkich od 30—40 mtr. studniach wierconych w żwirach i piaskach dyluwialnych doliny Bzury.

Dolina ta przechodząca od Wyszogrodu przez wartę i Odrę została w czasie cofania się lodowca zasypana żwirem i piaskiem w którym krąży woda.

Wiercenia próbne rozpoczęte zostaną w najbliższym czasie około Szkółek Sejmikowych na Blichu.

### Reperacja bruków na rynku Kościuszki.

Zdecydował się nasz Zarząd Miasta przystąpić do reperacji w oplakany stanie znajdującego się rynku Kościuszki — centrum miasta. Jednocześnie dowiadujemy się, że Rynek zyska dodatkowe oświetlenie.

## Odznaczenie.

W jednym z poprzednich numerów „Życia Gromadzkiego” mylnie podana została notatka o odznaczeniu p. Starosty Z. Maćkowskiego honorową odznaką Z. S.

Panu Staroście Z. Maćkowskiemu nadano przez Kierownictwo Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego odznakę honorową Przysposobienia Wojskowego i Wychowania Fizycznego za wybitną pracę na tem polu.

## Pożyteczna inicjatywa.

Z inicjatywy J. C. w dni niedzielne i świąteczne w Ogrodzie Saskim grać będzie orkiestra Ochotniczej Straży Pożarnej w Łowiczu. Obywatelski ten czyn jeszcze bardziej zwiększy wielką popularność naszej straży.

## OSOBISTE.

Komendant Pow. Policji Państwowej p. Feliks Zychler z dniem 12 b. m. korzysta z 5 tygodniowego urlopu wypoczynkowego. Zastępować będzie aspirant p. Lwowicz Kostrzyco Stanisław z Sierpca.

### Gimnazjum według nowego ustroju.

Z początkiem przyszłego 1934/35 roku szkolnego wejdzie w drugi rok swej pracy **Gimnazjum nowego ustroju—gimnazjum 4-klasowe**, mające za podbudowę naturalną obecną 6-oddziałową szkołę powszechną.

Gimnazjum nowego ustroju ma na celu danie młodzieży takiego wychowania i ogólnego wykształcenia, które umożliwiałoby jej:

- pełnienie w życiu społeczno-państwowem funkcji, wymagających ogólnego wykształcenia średniego,
- dalsze kształcenie się na poziomie licealnym—w liceach o charakterze ogólnokształcącym (przygotowujących do studiów na uczelniach wyższych) oraz w liceach o charakterze specjalnym—zawodowym (otwierających swym wychowankom drogę do pracy zarobkowej w obranym zawodzie, a zarazem nie wykluczających możliwości uzupełniania studiów na uczelniach wyższych).

Jak widać z tego, **Gimnazjum nowego ustroju ma objąć znacznie liczniejszą rzeszę młodzieży**, kończącej szkołę powszechną, **niż dotychczasowe gimnazjum 8-klasowe**, ma bowiem dać dalsze wykształcenie wszystkim młodzieży, która nie poprzestanie na 6 oddziałach szkoły powszechnej, a nie wstąpi do szkół zawodowych odpowiedniego poziomu nauczania.

Kandydaci do klasy I gimnazjum nowego ustroju będą przyjmowani w poczet uczniów gimnazjum na podstawie egzaminu wstępnego. Wiek kandydatów do kl. I nie powinien przekraczać lat 16 na dzień 20 sierpnia 1934 r.

Wśród kandydatów do egzaminu będzie się różniła dwie grupy:

- kandydatów, którzy się wykażą świadectwem ukończenia sześciu oddziałów szkoły powszechnej względnie świadectwem ukończenia klasy II prywatnego gimnazjum o niepełnych prawach szkół państwowych,
- kandydatów, którzy świadectwa takiego nie przedłożą.

Egzamin dla kandydatów, wymienionych w grupie a), będzie miał na celu sprawdzenie ogólnego rozwoju umysłowego oraz przygotowania naukowego kandydata; egzamin ten odbędzie się z języka pol-

skiego, geografji i arytmetyki z geometrią, przyczem na egzaminie z jęz. polskiego będzie sprawdzane przygotowanie kandydata z historii, na egzaminie zaś z geografji przygotowanie z przyrody; za podstawę orientacji co do przygotowania kandydata będzie służyło świadectwo szkoły powszechnej.

Egzamin dla kandydatów, wymienionych w grupie b), będzie miał na celu dokładne zbadanie, czy kandydat wykazuje odpowiedni rozwój ogólny oraz czy posiada taki zasób wiedzy i niezbędne sprawności, aby mógł skutecznie pobierać naukę w gimnazjum; egzamin ten odbędzie się ze wszystkich przedmiotów w zakresie programu 6 oddziałów 7-klasowej szkoły powszechnej lub w zakresie klasy I i II gimnazjum dawnego ustroju (zależnie od deklaracji kandydata) z wyjątkiem rysunku, robót ręcznych, śpiewu i ćwiczeń cielesnych.

Kandydaci do klasy II gimnazjum nowego ustroju będą przyjmowani na podstawie egzaminu ze wszystkich przedmiotów obowiązkowych, nauczanych w bież. roku szkolnym w klasie I.

Egzaminy wstępne do gimnazjum odbędą się po zakończeniu roku szkolnego—po 15 czerwca.

Podania o dopuszczenie do egzaminu wstępnego należy wnieść do dnia 16 czerwca włącznie, załączając świadectwo szkolne z ostatniego roku pobytu w szkole, metrykę urodzenia w pełnym wypisie, świadectwo lekarskie o stanie zdrowia i szczepieniu ospy oraz taksę egzaminacyjną w wysokości 10 zł.

## Pożar.

8 kwietnia r. b. w godzinach po południowych spalił się dom parafjalny w Domaniewicach. Pożar powstał wskutek zaproszenia ogniem z papierosa.

## Nowy Oddział L. M. i K.

Dnia 12 b. m. odbyło się zebranie organizacyjne Oddz. Ligi Morskiej i Kolonjalnej z pośród kupców, przemysłowców i innych zawodów nieobjętych przez istniejące oddziały. Zapisanych 35 osób wyłoniło z pośród siebie Komitet Organizacyjny, który zajmie się dalszemi werbowaniami członków. Deklaracje przyjmuje p. Skokowski—Hurtownia Tytoniowa

## Wycieczka do Gdyni.

Pan starosta Z. Mackowski z ramienia Obwodu Łowickiego i Okręgu Radomsko-Kieleckiego Ligi Morskiej i Kolonjalnej organizuje 5 wycieczek ludowych po 1000 osób do Gdyni. Wycieczki odbędą się w terminach 29 i 30 maja 1, 2, 4, 5, 6, 7, 8 i 9 czerwca r. b.

Wycieczka z powiatu łowickiego wyrusza 5 czerwca r. b. w godzinach popołudniowych. Wycieczka ta przyjedzie do Gdyni dnia 6 czerwca o godzinie 8 rano.

Wycieczka ulokowana będzie w Hotelu Emigracyjnym w salach wspólnych po 100 i 200 osób. Dla każdego uczestnika zarezerwowane jest łóżko sprężynowe, poduszka, koc i bielizna pościelowa.

Uczestnicy otrzymać mogą 2 razy dziennie gorącą herbatę, oraz na zamówienie zgłoszone na kilka dni przed wyjazdem na wycieczkę obiad. Obiad skromniejszy kosztować będzie 50 gr., a nieco lepszy 1 zł.

W dniu 6 czerwca wycieczka wyjedzie na 3 godzinną przejażdżkę po pełnym morzu i zwiedzi Hel. Dnia 7 czerwca wyjedzie na pełne morze i zwiedzi port. Koszta wycieczki wynoszą 16 zł. od osoby. Zapisy na wycieczkę przyjmują Oddziały Ligi Morskiej i Kolonjalnej do których należy wpłacić 10 zł.

zaliczki przy zapisie, oraz pozostałą sumę do 24 maja r. b.

Oddziały wpłacą należności na fundusz wycieczkowy do Komunalnej Kasy Oszczędności pow. Łowickiego na rachunek Nr. 148.

## Wolna Trybuna.

*Szanowny Panie Redaktorze!*

Od szeregu tygodni mieszkańcy miasta stale są alarmowani wypadkami pokąsania ludzi i zwierząt domowych przez psy wściekłe. Po każdym takim wypadku czyszciciel jeździ po mieście i łapie biedne psiaki napotkane na ulicy na tem po upływie dni kończy się cała akcja, aż zdarzy się nowy wypadek. Istnieje rozporządzenie, aby psy chodziły w kagańcach, co uniemożliwia zwierzęciu kąsania ludzi i zwierząt, a tem samem utrudnia rozszerzanie tej strasznej choroby. Rozporządzenie — rozporządzeniem, a nieliczne psy spotyka się w kagańcach. Trzebaby w imię bezpieczeństwa ogólnego ostrzeż wzięć się do tej sprawy i sądzę, że należałoby nie tylko, wylapywać psy bez kagańców, ale nakładać pieniężne kary na właścicieli psów spacerujących luzem i bez kagańców po mieście. Trzykrotnie, powiedzmy, ukaranie jednej osoby karą pieniężną, za czwartym wypadkiem wykroczenia, pociągając winno przymusowe zabranie psa z domu.

Tą drogą spokojni przechodnie nie będą pozostawali stale pod grozą, że z jakiegoś zaułka wyskoczy psina, która może być tak niebezpieczna dla wszystkich. Właściciele psów, sami powinni zresztą dbać o swe i cudze bezpieczeństwo.

Racz przyjąć Sz. Panie Redaktorze i t. d.

*Mieszkaniec miasta.*

Nr. Km. II. 210/34.

### Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łowiczu II rewiru powiatu Łowickiego, zamieszkały w Łowiczu, przy ulicy Rynek Kościuszki pod Nr. 12 na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 5 maja 1934 r. od godziny 10 zrana we wsi Wola Szydłowiecka, gminy Bolimów, odbędzie się licytacja ruchomości należących do Eustachego Żychlińskiego, składających się z umeblowania i maszyny do szycia, oszacowanych na 795 złotych.

Spis rzeczy i szacunek takowych przejrane być mogą w dniu licytacji

Łowicz, dnia 5 kwietnia 1934 r.

Komornik (—) *Leon Czarnecki.*

## W KSIĘGARNI ŁOWICKIEJ

jest do nabycia jednodniówka p. t.

### „Józefowi Chełmońskiemu w hołdzie Ziemia Łowicka“

Cena jednodniówki — 50 groszy.

## Lek. dent. Z. Pałowski

przyjmuje od godz. 9—13 i od 15—19.

Łowicz, Mostowa 12.

4—4.

Instalacje elektryczne nowe, naprawę starych wykonuje po cenach przystępnych i na dogodnych warunkach

koncesjonowane Biuro elektrotechniczne

**W. Milewski**

ŁOWICZ, ul. Kozia 1.

4—2

Redaguje: KOMITET.

Wydaje: Franciszek Gliwicz w im. Powiat. Komitetu Regionalnego w Łowiczu.

Druk. K. Rybackiego w Łowiczu.

Redaktor odpowiedzialny: Daniel Puchalski.